KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 23-go Lutego 1867 r. | № 45. | Lat 46. | Dnia 11 (23) Lutego 1867 r.

Sobota. | Rano ciepła st. 4, w połud. c. st. 2. Wys: wody st: 6 c. 0 (W mierze) | Przyb: dnia godz: 2 m. 54. | Jutro, Ś-go Macieja Apostoła. Pojutrze, ŚŚ. Sygfryda B. M. i Flawjana.

OD REDAKCJI
KURJERA WARSZAWSKIEGO.

Objąwszy z dniem 9m Lutego r. b. główny kierunek Redakcji *Kurjera Warszawskiego*, którego od lat 30 tu stałym jestem spółpracownikiem, uważam się w obowiązku zawiadomić o tem łaskawych naszych Czytelników. Doświadczenie zyskane w literackim zawodzie, tylo-letnia praca pod okiem założyciela *Kurjera*, znajomość stosunków i potrzeb rodzinnego miasta, powinny służyć za rękojmię dla Czytelników, że *Kurjer Warszawski*, jak dotąd, tak i nadal ściśle trzymać się będzie wytkniętego mu przez jego Założyciela kierunku. Wierny wskazanym przez ś. p. L. A. *Dmuszewskiego* zasadom, które przez lat 46 pismo nasze ożywiały, wierny tradycjom miłości bliźniego, poszanowania wszystkiego, co szlachetne, piękne i dobre, jakim ś. p. Ludwik-Adam całe swe życie hołdował, święcie przechowywać je będę, i wszelkich dokładać starań, aby to pismo przez niego stworzone i nadal pozostało kroniką Warszawy. Każda myśl zacna, każdy czyn szlachetny, znajdzie odbicie w kolumnach *Kurjera Warszawskiego*, zarówno jak drobne fakta bieżące, rodzinne i społeczne zdarzenia. Dziękując tym, co dotąd *Kurjera* w jego zadaniu wspierać raczyli, upraszam ich, aby mi i nadal swego poparcia odmawiać nie chcieli. — Wszelkie Doniesienia tak z prowincji jako i Warszawy z najsumienniejszą akuratnością co do wymaganych przez podających terminów, umieszczane będą. Redakcja mieści się pod Nrem 473*c*, przy placu Teatralnym.

Stanisław Bogusławski.

Redaktor odpowiedzialny.

— Najjaśniejszy Pan, przychylnie do przedstawienia JW. Jenerał-Feldmarszałka Hrabiego Namiestnika w Królestwie Polskiem, Najmiłościwiej mianować raczył: Członka Senatu Rzeczywistego Radcę Stanu, Alexandra *Noińskiego*, b. Naczelnika Powiatu Krasnostawskiego, Radcę Dworu Józefa *Rewieńskiego*, Kasjera Kasy Gubernjalnej Augustowskiej, Radcę Dworu Augusta *Bema*, b. Naczelnika Powiatu Płockiego, Majora Juljana *Giro*, zaliczonego do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, Kolegjalnego Asesora Prokopa *Grygorjewa* i b. Referenta Kancelarji Rady Głównej Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych, Radcę Honorowego, Jana *Słoneckiego*,— Kawalerami Orderu Śgo Włodzimierza Klasy IVej za nieskazitelną wysługę po lat 35 na posadach klasowych. (D. W.)

— *Magistrat Miasta Warszawy.*— W zastosowaniu się do postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 18 (30) Listopada 1849 r., względem obowiązku strącania opłaty klassycznej przez Panów, z zasług służących i oficjalistów, oraz przez Majstrów, z zarobionych pieniędzy czeladzi rzemieślniczej i fabrycznej, Magistrat dopełniając obecnie rozpis namienionej opłaty klassycznej za rok 1867, znalazł właściwem upraszać niniejszem Panów, u których służba wszelkiego rodzaju w kwartale od Nowego Roku 1867 pozostaje, oraz PP. Majstrów, u których czeladź w tym samym czasie zarobkuje, ażeby wstrzymali z zasług i zarobionych pieniędzy tyle, co na rzecz opłaty klassycznej przynależy, i ażeby, gdy Magistrat ogłosi w właściwym czasie o obowiązku zaspokojenia rozpisanej opłaty, potrącone pieniądze do Kassy Miejskiej wnieśli. Przytem Magistrat uprzedza, że gdyby po terminie normalnym, opłata klassyczna od którego ze sług lub czeladzi zaspokojoną nie była, Magistrat stosując się do wyżej wzmiankowanego postanowienia Rady Administracyjnej, będzie miał prawo zarządzenia exekucji do Panów lub Majstrów.— P. o. Prezydenta, Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major *Witkowski.*— Naczelnik Kancellarji *Luceński.* (D. W.)

— *Kassa Oszczędności Miasta Warszawy*, z Kantorem Pomocniczym w gmachu szkolnym, za kościołem Śgo Alexandra, przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 5 (17) Lutego roku bieżącego, włącznie wydała xiążeczek nowych 62, na które, tudzież na dawniejsze, w 332 wnioskach złożono rs. 5,190 kop. 60. Na żądanie zaś 163 uczestników (prócz procentu rs. 10 k. 27½, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rs. 8,392 kop: 45½ i umorzyła xiążeczek 55. Przeto uczestników 17,757, posiada kapitał rs. 677,427 k. 63½. (Dz: War:).

— *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Głównego Domu Schronienia Ubogich i Sierot Starozakonnych w Warszawie.*— Z końcem roku 1866, było w Zakładzie osób 71. Przybyło w ciągu zeszłego miesiąca z kwalifikacji Dozoru Bożniczego, Okręgów Warszawskich, oraz z rozporządzenia Władz, osób 12, ubyło zaś, z powodu oddania pod opiekę najbliższych krewnych, przez umieszczenie wychowańców dostatecznie do rzemiosł przysposobionych, za kontraktami Rady Szczegółowej, z majstrami różnych professji w mieście zawartymi, a mianowicie: z P. Wolfem Glantzrok, majstrem kapeluszniczym; Lewkiem Fefer, majstrem krawieckim i Ludwikiem Thierkönig, majstrem rękawiczniczym, osób 10, oraz przez śmierć starców 3, razem osób 13, pozostało więc w Zakładzie osób 70. Oprócz tego, uczęszczało do Iej Ochrony Gminy, przy Głównym Domu Schronienia Starozakonnych umieszczonej, a korzystającej z obszernych lokalów, ogrodu,

kuchni i służby Instytutowej, dzieci przychodnich 60. Razem więc Główny Dom Schronienia udzielał w ciągu zeszłego miesiąca opiekę osobom 130. Ofiary nadzwyczajne w ciągu zeszłego miesiąca, na korzyść Zakładu były następujące: Od P. Ewy Nussbaum, sukna czarnego arszynów 36; od P. Emilji Löwenberg, w części z funduszu własnego i staraniem jej zebranego, drelichu arszynów 105, kartonu arszynów 4½, pończoch wełnianych par sześć; od P. Marji Rothwand, 12 nowych koszul kobiecych. Wszystkie te effekta ubiorcze, po uszyciu zaraz, ludności do codziennego użytku oddane zostały, za co Rada Szczegółowa, imieniem starców i staruszek obdarowanych, którym brak przyzwoitego ubrania dotkliwie uczuć się dawał, dobroczynnym ofiarodawcom podziękowanie składa, wspominając przytem ustęp starożytnych naszych modłów: „Nie porzucaj nas na starość".— Opiekun Prezydujący, H. *Nussbaum*.— Sekretarz Rady, S. *Wawelberg*. (Dz: War:).

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Lejtnant *Semeka*, i Rzeczywisty Radca Stanu *Szor*, z Petersburga;— wyjechali zaś: Jenerał-Lejtnant, Baron *Meller-Zakomelski*, do Rokicin; Tajny Radca *Ostrowski*, do wsi Czajek; Rzeczywisty Radca Stanu *Bońkowski*, do Grajewa; Szambelan Dworu J. C. M., Hr: *Uruski*, do Austrji; Kamerjunker Dworu J. C. M. *Łachnicki*, za granicę.

— W Poniedziałek, to jest 25 b. m., jako w przeddzień imienia ś. p. Alexandra *Sławińskiego*, b. Urzędnika K. R. P. i Skarbu, w Kościele parafjalnym Narodzenia N. MARJI P. przy ulicy Leszno, o godz: 11 z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za jego duszę, na które pozostała Żona i Córka, Krewnych i Przyjaciół zapraszają. (2,154.)

— Ś. p. Marja *Blechschmidt*, w wieku lat 27, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, w dniu wczorajszym życie zakończyła. Exportacja zwłok jej, odbędzie się jutro o godzinie 4tej po południu, z Kościoła Świętej Anny, Matki N. MARJI P., przy ulicy Krako: Przedmieście, na cmentarz Powązkowski, na które pozostała Familja, zaprasza Przyjaciół i Znajomych. (2,152.)

— Otrzymano drogą telegraficzną wiadomość z Paryża, że wczoraj zakończył tam życie w 21 roku, ś. p. Zygmunt Hr: *Krasiński*, Syn niegdyś Zygmunta Hr: *Krasińskiego* i Elżbiety z Hr: Branickich. Skon ten pełnego nadziei młodzieńca, ciężką boleścią zakrwawił serce Matki, Brata, Siostry i licznych Krewnych okrył żałobą.

— W Petersburgu, zeszłej Środy, zakończył życie, Radca Kollegjalny Borener, Profesor VIgo St.-Petersburgskiego Gimnazjum; również donoszą nam, iż w zeszły Czwartek, zakończyła tamże życie, Teodora Pietraszewska, wdowa po Rz. Radcy Stanu.

— W dniu wczorajszym w Auli Szkoły Głównej w zakończeniu wykładu: „O snach i sennych marzeniach", Professor *Szokalski* mówił o *ekstazie*, *hipnotyźmie i magnetyzmie zwierzęcym*, wyłożywszy swój pogląd na zachwycenie, czyli *ekstazę*, na który nie zupełnie byśmy się pisali, przystąpił do wyjaśnienia nader ciekawego zjawiska, to jest *hipnotyzmu;* jest to szczególny rodzaj uśpienia, za pomocą wpatrywania się w przedmiot świecący. Ten objaw zaczął być badany naukowo od roku 1841, chociaż dawniej był już znanym. Osoba uśpiona hipnotycznie, podlega zupełnie wpływowi innej osoby, tak, że można jej z łatwością sny poddawać w następujący sposób, naprzykład: jeżeli głowę podniesiemy osoby tej do góry, zdaje się jej, iż jest potężną i dumną; jeżeli złożymy jej ręce jak do modlitwy, to się modli, lub też osobie zahipnotyzowanej można sny podpowiadać na tej samej zasadzie co hipnotyzm polega i tąk zwany *magnetyzm zwierzęcy*, z tą różnicą, że oczy magnetyzera, zastępują przedmiot świecący. Tu zwrócił Szanowny Professor uwagę na wpływ, w ogóle jaki na nas wywierają oczy niektórych osób, i ztąd wywiódł wpływ woli magnetyzera na uśpionego; w tym stanie snu magnetycznego, niektóre organy funkcjonują bardzo silnie, tak dalece, że można słyszeć niezmiernie dalekie głosy i t. p. W tak zwane *jasno-widzenie*, Szanowny Professor zupełnie niewierzy i uznaje, iż jest ono tylko oszustwem. Prelekcja ta ze wszystkich trzech, które Professor poświęcił rzeczy o marzeniach sennych, była najciekawszą i prawdziwie nauczającą, a niestety najmniej ściągnęła słuchaczów, niewiemy czemu to przypisać, bo przeszłe wykłady, powinny były tylko zachęcić do liczniejszego zebrania się.

— Przypominamy, że jutro o godzinie 1ej z południa, odbędzie się w Auli Szkoły Głównej prelekcja publiczna, Prof: Dra Lewestama, przedmiotem której będzie dokończenie o Jul: Słowackim i Z. Krasińskim. — Biletów dostać można przy wejściu, od godz: 11ej z rana.

— W ostatnim Nrze „Kłosów" piękne bardzo znajdujemy drzeworyty, a mianowicie: „Biwak wojsk Szwedzkich" z obrazu H. Pillatego, „Portret Jana Łaskiego, Kanclerza", rysowany na drzewie przez znakomitego malarza naszego Matejkę i cztery szkice humorystyczne H. Pillatego „Uliczni muzykanci Warszawscy", z wielką prawdą i życiem nakreślone, ostatni z nich „Duet z Saskiej Kępy", tem jeszcze się odznacza, że pejsaty i brodaty skrzypek lewą ręką smyczek po skrzypcach prowadzi. Jest to osobliwość w swoim rodzaju, bo skrzypków z lewej ręki nie widzieliśmy dotąd.

— W „Przeglądzie Tygodniowym" często napotykamy ważne kwestje, ogół obchodzące, i nie małą w tem widzimy zasługę Redakcji, że nie wchodząc w to, czy kwestje te z jej własnej, czy z innego pisma inicjatywy powstały, jak skoro uważa je za pożyteczne, podnosi i rozwija w imię dobra powszechnego. Są przedmioty, o których się często pisze, a jednak są niewyczerpane; są przedmioty, o których ciągle mówiąc nie dość się jeszcze mówi, kiedy się owoców owych odezw gorących i zachęt nie widzi. Powinnością wszakże jest pisać i mówić, gdy idzie o pożytek ogółu; tak długo, dopóki się tego pożytku nie zdobędzie. W ostatnim Nrze „Przeglądu Tygodniowego" spotykamy właśnie na raz kilka ważnych kwestji; dalszy ciąg artykułu P. Juszczyka, o terminach rzemieślniczych, o towarzystwie ogrodniczem, o podniesieniu sztuki w rzemiośle i o prelekcjach naukowych dla rzemieślników. Pan Juszczyk ma tę ważną zasługę, iż kwestję reformy rzemieślniczej prakty-

cznie postawił i odsłonił wiele mniej znanych szczegółów warsztatowego życia i smutnych przygód terminu. Kilka razy już mieliśmy sposobność wyjawić szczere uznanie pożytecznej jego pracy, dziś zatem ograniczamy się na tej tylko wzmiance. O potrzebie ogrodniczego towarzystwa wspominaliśmy w czasie Wystawy Ogrodniczej, kiedy myśl ta kiełkować poczęła, ale niestety nie przez wszystkich jednakowo przyjętą była. Jakie będą losy projektu nowego Towarzystwa nie wiemy, zależeć to będzie od celów, jakie sobie stowarzyszenie to zakłada, i ustaw, jakiemi związać się zamierza. Cele te jasno postawione być winny; jeżeli będziemy się bawić w miłośników Flory, schodzić się raz na miesiąc obejrzeć jaki kwiatek, i wysłuchać opowiadania o jakiej nowej Australskiej storczykowej roślinie, jak się to w niektórych towarzystwach zagranicznych dzieje, to szkoda czasu i pieniędzy. U nas czego innego potrzeba: podniesienia ogrodnictwa przez rozpowszechnianie nasion i szczepów użytecznych roślin i drzew, ułatwienie ich nabywania po niższych jak dotąd cenach, wykształcenie zdolnych i sumiennych ogrodników. Na to trzeba odpowiedniego zakładu, gdzieby sprowadzane rośliny hodowane być mogły i produkowane nasiona niektóre i szczepy, co wszystko znacznego wymagałoby nakładu, który mógłby być mniejszym, gdyby można uzyskać użytkowanie z nowo-utworzonego ogrodu aklimatyzacyjnego w Marymoncie. Obok tego wypadałoby urządzić skład nasion krajowych i zagranicznych po niższych, jak dotąd praktykowane, cenach (a to nie wszystkim stowarzyszonym podobaćby się mogło), gdyż ceny nasion pomimo konkurencji kilku składów, są jeszcze za wysokie. Towarzystwo ogrodnicze u nas powinno być niejako spółką handlowo-przemysłową, w którą każdy członek wnosiłby corocznie swój większy lub mniejszy udział, a za to otrzymywałby bezpłatnie nasiona, zrazy, szczepy i t. p. Zyski obracałyby się na podniesienie samego zakładu. „Przegląd Tygodniowy“ żąda także ogrodu doświadczalnego, szkoły ogrodników, składu nasion założenia stacji nasiennych, (t. j. zapewne produkowania nasion) i osobnego organu, na co wszystko najchętniej się zgadzamy, ale powtarzamy, że bawić się w ogrodnictwo nie możemy, a tylko pracować w tej gałęzi.

— Ostatni numer „Kliniki,“ pisma lekarskiego wydawanego pod redakcją Dra Dobieszewskiego, zawiera statystykę odnoszącą się do śmiertelności dzieci, a wynikające z wpływu powietrza; cyfry te przedstawił P. Lombard Akademji Lekarskiej w Paryżu. Z niej widzimy, że śmiertelność dzieci w miesiącach zimowych znacznie jest większą niż w letnich, i że ilość zmarłych nowo-narodzonych dzieci wzrasta, idąc od *północy* ku *południowi*. Ztąd wynika, że umiarkowane zimno w krajach południowych jest więcej zabójcze dla noworodków, jak silne zimno krajów północnych, w pierwszym miesiącu ich życia. Od pierwszego miesiąca do dwóch lat, widzimy, że zabójczy wpływ zimna zmniejsza się stopniowo w ten sposób, że śmiertelność jest jeszcze nieco większą podczas czterech miesięcy zimowych, w krajach położonych na północ Alp; w krajach zaś leżących na południe tych gór, stosunek jest odwrotny. W wieku od trzech do sześciu miesięcy, i od sześciu do dwunastu miesięcy, śmiertelność przeważa podczas lata, z wyjątkiem tylko Sabaudji. W wieku od jednego roku do dwóch lat, śmiertelność się zwiększa w miesiącach zimowych w krajach leżących na północ Alp, a w krajach położonych na południe Alp, śmiertelność się zwiększa podczas lata; im kraj więcej jest położony na południe, tem niestosunkowość śmiertelności noworodków w miesiącach letnich i zimowych jest większa. Z tych uwag wypływa, że im mniej ostrą jest zima, tem dzieci więcej zabezpieczać należy; działanie zaś gorąca tem jest groźniejsze dla dzieci niedochodzących do dwóch lat, im w porze letniej ciepłota jest większa. A zatem wpływom klimatu i zaniedbaniu środków zapobiegawczych, należy przypisać wielką śmiertelność dzieci. Z poszukiwań Dra Farr'a widzimy, że śmiertelność dzieci dwa razy jest większą w krajach gorących jak w zimnych, gdyż kiedy w Norwegji na 100 zmarłych wszelkiego wieku, umiera dzieci (do piątego roku życia) 4,5, w Anglji 6,8, we Francji 7,9, w Hiszpanji umiera 11,2, a we Włoszech 11,4. Dalej widzimy, że Bawarja i Saxonja posiadają smutny przywilej największej śmiertelności dzieci (do pierwszego roku życia), w Genewie zaś stosunek jest najpomyślniejszy. Objaśnia się to dobrobytem powszechnym w kantonie Genewskim, i tem, że bardzo wiele matek karmią same swoje dzieci. Śmiertelność dzieci w obecnym wieku, znacznie jest mniejsza niż w wiekach poprzednich. I tak, w XVI wieku wynosiła 26%, w XVII wieku 24%, w XVIII 20%, w początkach XIX 14%, obecnie 12%. Przypisać to należy wpływom szczepienia ospy, lepszemu pielęgnowaniu dzieci, postępom hygieny i djetetyki i rozszerzeniu się dobrobytu. Dla zmniejszenia śmiertelności dzieci, P. Lombard proponuje cztery środki: 1) Pilne śledztwo co do sposobu pielęgnowania dzieci, zaraz po urodzeniu, i w pierwszych latach ich życia. 2) Ogłaszanie dzieł popularnych, podających sposoby pielęgnowania dzieci i wykazujące czego unikać należy, a zapoznające rodziców z pierwszemi objawami chorób dziecięcych. 3) Ustanowienie nagród akuszerkom, któreby przedstawiły pewną liczbę dzieci żyjących po upływie pierwszego roku życia. 4) Wprowadzenie kwestji śmiertelności dzieci na porządek dzienny, kongresu między-narodowego lekarzy w Paryżu, mającego się zebrać w Sierpniu r. b., i sposobów pielęgnowania dzieci w rozmaitych krajach.

— „Zosia Polka,“ skomponowana na fortepjan przez P. Tomasza Le Brun'a, wyszła na widok publiczny z litografji Flecka. O nowym tym utworze utalentowanego kompozytora, wspominaliśmy już zanim ukazał się w druku. Na jutrzejszym wieczorze tańcującym w Resursie Kupieckiej, „Zosię Polkę“ grać będzie orkiestra P. Lewandowskiego.

— Dziś podajemy program koncertu H. *Litolffa*, mającego się odbyć w dniu jutrzejszym, o godzinie 1ej po południu, w Salach Redutowych. Część I-sza: 1. Koncert Symfoniczny Nro 4, na fortepjan i orkiestrę *a)* Allegro con fuoco *b)* Adagio Religioso *c)* Scherzo, wykona Autor H. *Litolff*; 2. Romans z opery „Marta“, odśpiewa Pan *Filleborn*, Flotowa; 3. Valse de Bravoura, na fortepjan, wykona Autor H. *Litolff*. Część II-ga: 1. „Eroica“, koncert na skrzypce

i orkiestrę: *a)* Allegro Maestoso, *b)* Andante funèbre et Rondo H. *Litolffa*, wykona Pan Władysław *Górski* (z Instytutu Muzycznego); 2. „Robert Diabeł“ Capricio, wykona na fortepjan Autor H. *Litolff*; 3. „Girondins“, Uwertura dramatyczna na orkiestre, pod kierunkiem Autora H. *Litolffa*.

— Piszą nam z Łodzi pod dniem 16 b. m.: Grano tu teatr amatorski na korzyść niezamożnych uczni, trzy sztuczki bardzo dobrze się powiodły, i teatr przepełniony był widzami. Dnia 17 b. m. Artyści Dramatyczni odegrali z wielkiem powodzeniem po raz drugi „Warjatkę,“ dramat w 3ch aktach, Fryderyka Hr: Skarbka. W dniu 28 b. m., będzie dany „Tułacz,“ melodrama w 10ciu obrazach, Eugenjusza Sue, na benefis jednego z Artystów tutejszych.

— Onegdaj w Resursie Kupieckiej odbyło się ballotowanie kandydatów podanych na Członków Towarzystwa, na którym przyjęci zostali: PP: Władysław Jeziorański, Dominik Rzeszotarski, Michał Penkala, Józef Zarzycki, Stanisław Jeziorański, Jerzy Grzegorz Berliński, Stanisław Pstrokoński, Edward Frankenstein, Jan Mieczkowski, Józef Jarocki, Felix Beneveni, Marceli Langowski, Alexander Flatau, Maurycy Lauber, Walenty Rosengarten, Józef Wieniarski i Antoni Wieniarski.

— Drukarnia *Czerwińskiego, Dobieszewskiej i Niemiry*, wydała własnym nakładem: *Rozmyślania Męki i Śmierci JEZUSA CHRYSTUSA, PANA Naszego*, czyli *Gorzkie żale*, powszechnie śpiewane w Kościołach w czasie Wielkiego Postu, których nabyć można w tejże Drukarni, przy ulicy Alexandrja, Ner 2768*a*, i w Redakcji *Kółka Domowego*, przy ulicy Sto-Krzyzkiej i Mazowieckiej, Ner 1352*b*; exemplarz pojedyńczy kop: 2½; biorącym zaś na tuziny, odstępuje się stosowny rabat.

— Nakładem i drukiem S. Orgelbranda, xięgarza i typografa, przy ulicy Bednarskiej Nr 369b, obok Tow: Dobroczynności, wyszedł zeszyt 221 „Encyklopedji Powszechnej,“ zawierający między innemi następujące artykuły: Tomaszewicz Walerjan, Tomaszewski Dyzma Bończa Augustyn, Michał Bończa; Tomaszów; Tomicki Piotr, Jan, Bazyli, Symforjan Tomiłowicz, Antoni Arcy-Biskup, Tomsk, Tan, Ton i tonacya; Toński Jan; Topnienie, Topola, Torf, Torosiewicz Dawid, Michał, Teodor; Torosowicz Mikołaj; Torres Kuźma i Jan Nuncjusze; Toruń; Toruńska rozmowa; Toruńska sprawa; Tossafot; Towarzystwo Kredytowe Ziemskie i t. d. Cena zeszytu kop: 35, zagranicami Królestwa 37½, na poczcie kop: 40.

— W tych dniach nakładem xięgarni Warszawskiej P. Kaufmana, wyjdzie z druku: „Przewodnik po Paryżu“, dla osób udających się na Wielką Wystawę Paryzką, otworzyć się mającą 1go Kwietnia 1867 r., ułożony według najnowszych i najlepszych źródeł, i zaopatrzony objaśnieniami czerpanemi z doświadczenia osoby, która długo w Paryżu mieszkała. Przewodnik ten zawierać będzie 17-cie rozdziałów, a mianowicie: Wstęp; Przyjazd do Paryża; Gdzie mieszkać? Gdzie jadać? Kawiarnie; Sklepy, Magazyny, Targi; Domy zdrowia, Kąpiele, Wygódki; Omnibusy; Fiakry; Statki parowe; Jak orjentować się w Paryżu? Pałace i muzea; Kościoły; Cmentarze; Przechadzki, place, ogrody; Teatra i różne widowiska; Spis alfabetyczny zbiorów, muzeów i t. p.; Podział czasu.

— Znany tutejszy Artysta-Malarz, P. Kostrzewski, rozpoczął wielkich rozmiarów obraz olejny, przedstawiający „Jarmark.“

— Dowiadujemy się, że istniejąca od lat kilku, szkoła 3-klassowa P. Jana-Nepomucena Dureckiego, z rogu ulicy Ogrodowej i Białej, od Wielkiej-Nocy przeniesioną zostaje na plac Zielony do domu Doktora Nathansona. Pan Durecki w krótkim stosunkowo czasie zjednał sobie w tamtejszych okolicach imię sumiennego i zdolnego pedagoga, skutkiem czego wielu z obywateli nie wahało się powierzyć mu swych synów na wychowanie. Dziś, kiedy wraz z istniejącym pensjonatem przenosi się w inne strony miasta, nie możemy, jak tylko winszując tymże takiego nabytku, polecić P. Dureckiego względom Obywateli tamtejszych.

— Rękawiczki, stanowiące niezbędny artykuł nie już stroju, ale ochędóstwa, niesłychanie od niejakiego czasu podrożały. Początkowo PP. Fabrykanci tłómaczyli się różnicą kursów pieniężnych, dziś atoli różnica ta jest o wiele niższą, (a w stosunku do Austrjackiej monety prawie żadną), rękawiczki jednak w tej samej pozostały cenie. Nieobojętną zatem powinna być Czytelnikom, a zwłaszcza Czytelniczkom, wiadomość, iż wprost ulicy Sto-Krzyzkiej, w Dystrybucji cygar, tuż obok znanego zakładu fryzjersko-perukarskiego P. Kracińskiego, właścicielka przyjmuje do prania rękawiczki tak Duńskie jak glansowane, i w kilka godzin zwraca je, choćby najbardziej były zabrudzone, byle nie zbyt przepocone w pierwotnym blasku. Przekonawszy się o tem naocznie, sumiennie możemy polecić ten skuteczny środek pogodzenia wymagań toalety z warunkami oszczędności, albowiem cena odczyszczenia jest bardzo umiarkowaną.

— Od paru miesięcy, handel mydła i świec, przy ulicy Marszałkowskiej, w domu pod Nrem 1371, prawie wprost Zielonego placu, przez wiele lat istniejący pod firmą P. Karola Gundelacha, przeszedł na własność syna jego Władysława. Oglądaliśmy go szczegółowo, i wyznać musimy, że tak doborem towaru, jako też umiarkowanemi cenami, ze wszech miar na wzięcie zasługuje. Począwszy od mydła zwyczajnego i świec, mydła palmowego, od którego bielizna nie żółknie, nowo-wynalezionego Afrykańskiego (brunatnego), do grubszego prania i podłóg (bez odoru), aż do wykwintnych mydełek toaletowych i świec parafinowych, we wszystko handel Pana Gundelacha jest zaopatrzonym, i w każdej chwili, nie tylko na częściową ale i hurtowną sprzedaż uskutecznić jest w stanie.

— W restauracji P. Jałoszyńskiego (w Hotelu Litewskim), w Poniedziałki, Środy i Soboty, dostać można świeżych blinów. Młody ten restaurator stara się ciągle i stopniowo wprowadzać ulepszenia wszelkie w zakładzie swoim. Ceny potraw u P. Jałoszyńskiego nader są umiarkowane; licznych też ma zakład jego gości. Jutro podczas maskarady, zakład pomieniony otwarty będzie, a jako w poblizkości Teatru położony, dla osób pragnących się posilić, zapewnia prawdziwą dogodność.

— (A.n.) *Szanowny Redaktorze!* Wyczytałem w „Ku

rjerze Warszawskim" z dnia 2go Czerwca r. z., wiadomość o nowo-otwartym zakładzie zegarmistrzowskim P. Ziemkiewicza, przy ulicy Elektoralnej, który też wszelkie dopełnia reparacje. Posiadając zegar stołowy, drogą, familijną dla mnie stanowiący pamiątkę, ale tak zrujnowany, że po kilkakroć restaurowany był napróżno, udałem się do P. Ziemkiewicza. Jakoż przywrócił mi go on do tego stanu, że dziś już od kilku miesięcy chodzi najregularniej. Za co szczere składam podziękowanie P. Ziemkiewiczowi i polecam go wszystkim sumiennie.— F. H., stały Twój Prenumerator.

— Od dzisiejszego dnia rozpoczynam *wykład praktycznej harmonji Muzyki w lekcjach zbiorowych*. Życzący przyjmować udział w takowych, raczą zgłaszać się do mego mieszkania, ulica Niecała, Nr 614 Lit K, od godziny 5ej do 7ej po południu, dla porozumienia się o warunkach. Stanisław *Moniuszko*.

— Według pogłosek, donosimy, iż jeden z czynniejszych obywateli, ma zamiar założenia Towarzystwa Ubezpieczeń od gradobicia, pomoru bydła, różnych ruchomości i t. d.

— Dowiadujemy się już, iż wkrótce domy tutejsze będą miały nowe numera. Zdaje się, iż nader byłoby pożądanem, gdyby każda z ulic posiadała oddzielne numera domów.

— Od pewnego czasu znowu mali druciarze okazują się natrętniejszemi dla przechodniów. Dobrzeby było gdyby takim chłopcom można nadać użyteczniejsze zajęcie, zwłaszcza, iż oni oddając się li tylko żebraninie, nie myślą o pracy, bo zapominają nawet nosić z sobą przyrządów właściwych ich powołaniu.

— Wczoraj po południu, przewożono przez nasze miasto, koleją żelazną przywiezione z zagranicy, 3 Sikawki parowe.

— Dziś od rana mieliśmy wśród dżdżystego powietrza, śnieg w połączeniu z deszczem.

— Wczoraj na ulicy Sto-Krzyzkiej na bruku ujrzano płomień, skutkiem bowiem pęknęcia niesionej dużej butli z płynem palnym, nastąpił wybuch i płyn takowy zapalił się.

— Roboty około urządzenia nowych dwóch ulic w naszem mieście, szybko zmierzają do kresu; ulica prostopadła do Sto-Krzyzkiej, jest już wybrukowaną, a po obu jej stronach zakładane są chodniki flizowe; na ulicy prostopadłej do Krak: Przedm: regulowanym jest grunt tejże.

— Na ulicy Elektoralnej, robotnicy pracują około naprawy kanału przed Szpitalem Sgo DUCHA.

— W Cyrku Carrégo, znanym w Warszawie, a obecnie przebywającym w Lionie, wydarzył się smutny wypadek. Podczas przedstawienia, zawalił się dach. Szczęściem, oprócz skaleczeń, śmierci nikt nie poniósł.

— W dniu onegdajszym, na stacji omnibusów, na placu Krasińskim, Franciszek Gajewski, powożący omnibusem Nr 56, będąc napominany przez konduktora omnibusu Nr 16, Jana Maciejowicza, ażeby nie najeżdżał na jego omnibus, rozgniewany uderzył tegoż Maciejowicza batem w oczy tak, że jedno z tych uszkodził mu. Maciejowicz po udzieleniu mu pomocy lekarskiej na dalszą kurację do mieszkania, a Gajewski do aresztu policyjnego odesłani zostali. — Wczoraj w nocy, na stoku Cytadeli Alexandrowskiej, znaleziony został przez patrol kominiarz, z nazwiska jeszcze niewiadomy, w stanie bezprzytomnym, który w kilka minut po dostawieniu go do cyrkułu zmarł; zwłoki jego odesłano do grabarni szpitala Dzieciątka JEZUS, do czasu zejścia właściwego sądu. (G. Polic.)

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od S. W. z pod Garwolina rs. 1, dla ociemniałej wdowy *Offenhammer* z czworgiem dzieci, przy ulicy Nowogrodzkiej pod Nrem 1593, na intencję uproszenia u Wszechmocnego STWÓRCY, zdrowia, dla chorej żony

---

— Xiężniczka Marja-Ludwika Hohenzollern-Sigmaringen, narzeczona Filipa Hr: Flandrji, liczy 21 lat skończonych, i jest piątem dzieckiem z kolei Xięcia Karola-Antoniego, burgrafa Nurembergi Hrabiego Sigmaringen, Veringen i Berg, urodzonego z Xiężniczki Murat. Xiążę Karol-Antoni objął Xięztwo po ojcu w 1848 roku, a w rok później, ustąpił je Królowi Pruskiemu, za co w roku 1850 otrzymał tytuł Wysokości i prawa Xiążąt krwi panującej, a w 1861 roku tytuł Królewskiej Wysokości, jest Jenerałem piechoty w służbie Królowej Pruskiej, Gubernatorem Wojennym Prowincji: Nadreńskiej i Westfalskiej, oraz Szefem 1go pułku piechoty, jedna z siostr jego Fryderyka-Wilhelmina zaślubiła w roku 1820 Morkiza Pepoli, wnuka Murata. Matka zaś narzeczonej Hr: Flandrji, jest Xiężniczka Badeńska, córka Xiężny Stefanji, również blizko z rodziną Bonapartych spowinowaconej. Jedna Xiężniczka Hohenzollern, była za Królem Portugalji i umarła wroku 1861, brat jest Xięciem Rumunow.

— W przyszłą Środę, ma zamiar dać koncert w Poznaniu, znany zaszczytnie artysta na fortepianie, P. Dr Ehrlich, zaś dziś przedstawi się tamże publiczności, młody pianista P. Emil Bach, z Berlina. Podobnież i dziś w Krakowie odbywa się koncert na dochód P. Dunieckiego, w którym po raz pierwszy da się słyszeć P. Marek Sokołowski, gitarzysta, nie mający dotąd równego sobie w swoim zawodzie.

— Kilka dni temu P. Borel, Inżenjer, jeden z ludzi dyrygujących pracami około Egipskiego kanału, miał zajmującą o tym przedmiocie prelekcję w Paryzkiem Ateneum.

— W Krakowie, bawią obecnie dwaj Anglicy, skupywacze starożytności i pamiątek, którzy jak się zdaje, prowadzili przed niedawnym czasem w Warszawie handel temi przedmiotami.

— Marsylja otrzymała w tych dniach około 200,000 hektol. pszenicy; sądzono że transport ten spowoduje momentalne zniżenie cen, lecz sprzedaż była tak szybką, iż bynajmniej na zniżenie nie wpłynął.

— W Wejmarze 18 b. m. zmarł Francuzki Minister, Pełnomocnik, Baron Belcastel.

— Pruski Minister handlu niebawem ma wysłać dwóch wyższych urzędników pocztowych do Paryża, ażeby ci tamże porozumieli się, co do zapisywania i przesyłania gazet Francuzkich, mianowicie do krajów świeżo do Prus przyłączonych.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. — Z Irlandji nie ma nateraz żadnych wiadomości. „Globe" zapewnia, że nie zaszło tam nic nowego, lecz przerwanie kommunikacji telegraficznej

z Walencją, świadczy o czemś nadzwyczajnem. — Armja Angielska wynosi obecnie 200,966 żołnierzy i podoficerów. Dnia 1go stycznia 1866 r. liczyła ona, podług raportów komisji rekrutskiej; 194,549 ludzi; brakowało przeto do kompletu 6,417 ludzi. W liczbie powyższej figurują: piechota gwardji w wysokości 5,531 ludzi, piechota liniowa 126,840, cała jazda 16,916 i korpus kolonjalny 6,690 ludzi. Na artylerję przypada 31,138, na korpus inżenierów 4,197, a oddziały od pociągów 1,719, na służbę lazaretową 931 i na oddział intendentury 584 ludzi. Z tej armji na stopie pokoju 77,701 ludzi stoi w Anglj, 48,806 w koloniach i 68,042 w Indjach. Ubytek w ciągu jednego roku wynosił 23,008 ludzi, z których 16,086 uwolniono ze służby, 3,519 zbiegło i 3,403 zmarło. Z liczby 16,086 uwolnionych ze służby 6,088, wysłużyło swe lata, 2,276 wykupiło się, 4,950 stało się inwalidami, 1,960 zostało uwolnionych dla powodów specjalnych, a 812 dla przyczyn nie przytoczonych w raporcie. Dla ukompletowania tego ubytku, uznano 14,430 rekrutów za zdolnych do służby wojskowej, a obok tego ujęto 1,010 dezerterów. (Schl. Ztg).

AUSTRJA. *Peszt, 19 Lutego.* — Dziś o godz. 4 ej przed południem, deputacja miasta Pesztu, do której przyłączyły się tłumy ludności, udała się do klubu Deaka i złożyła Deakowi podziękowanie i powinszowania, za jego starania około przywrócenia ustawy. W imieciu deputacji, mowę miał Biskup Lavay. Na te powinszowania i podziękowania, Deak odpowiedział: Zaufanie moich spółobywateli jest najzaszczytniejszym, najcenniejszym skarbem mego życia. Słowa moje silne były dla tego, że były wyrazem woli narodu. Uczucie radosne, z powodu szczęśliwego zwrotu, napełnia każde serce, lecz nie należy zapominać, że kwiaty nie są jeszcze owocami. Dojrzewanie tych ostatnich trwa długo. Cierpliwość i wytrwałość są niezbędne, inaczej bowiem osiągniętoby kwaśne owoce. Będąc zgodni co do celu, lecz różniąc się co do środków, dążymy wszyscy do jednego i tegoż samego. Bóg nie odmawia powodzenia usilnej gorliwości. (Nordd. All. Ztg).

FRANCJA. *Paryż, 18go Lutego.*—Pogłoski o zmianach w Gabinecie Tuileryjskim, znowu przycichły. Były one tym razem ostrzeżeniem dla Cesarza. — Ponieważ przestrzeń, przeznaczona na gmach Wystawy Powszechnej na umieszczenie przedmiotów, mających styczność z wychowaniem młodzieży we Francji, nie jest wystarczającą, przeto Minister wychowania publicznego postanowił urządzić Wystawę Specjalną. W tym celu kazał on zbudować w ogrodzie swego pałacu Ministerjalnego, wielką salę, w której wystawione zostaną pomienione przedmioty, mianowicie rysunki i opracowania na piśmie, uczniów, oraz roboty ręczne kobiece.—Rada Stanu, w całym składzie obradowała dziś w Tuilerjach, pod prezydencją Cesarza, nad projektem do prawa o reorganizacji armji. — W dniu 16 Marca, w którym Xiążę Następca Tronu Francuzkiego kończy 11 lat wieku, ma być ukonstytuowany jego dwór militarny, który składać się będzie z Podpułkownika d'Espenilles, Komendanta de Lignyville, Majora Leomey i Kapitana fregaty Duperret. (Ind. Bel.)

HISZPANJA.— Narvaez uczuł potrzebę wzmocnienia swych Rządów, za pomocą „wiernej opozycyi“ W tym celu wszedł on w układy z Progresistami, ażeby skłonić ich do wystąpienia przy wyborach, jako kandydaci. Powiodło mu się uzyskać dla siebie dziewięciu progresistów, których atoli stronnictwo ich wykreśliło natychmiast ze swej listy. (N. Pr. Ztg).

NIEMCY.—Xiążę Bernhard Solms-Braunfels, krewny Króla Hannowerskiego, zabity został w tych dniach w pojedynku przez P. v. Wedel, Adjutanta tegoż Króla. (Schl. Ztg).

WŁOCHY. — Z wyjątkiem P. Depretis'a, nowi Ministrowie, którzy weszli do Gabinetu Włoskiego, są ludźmi całkiem nieznanymi. P. Depretis, nowy Minister Skarbu, który należał za czasów Cavoura do lewego krańca, lecz następnie przyłączył się do środka, jest przeciwnikiem umowy, zawartej z domem Langrand-Dumonceau, i plan jego ma na tem zależeć, ażeby dobra kościelne zostały po prostu sprzedane. Operacja ta ma być powierzoną Paryzkiemu Crédit-foncier. — Missja Pana Tonello do Rzymu, ma się ku końcowi. Kurji Rzymskiej podobała się przyjacielska propozycja Gabinetu Florenckiego, zniesienia exequatur i placet i obsadzenia wakujących stolic Biskupich; lecz pod wszelkiemi innemi względami, misja ta pozostała bezowocną. Kurja nie chce słyszeć o żadnem Królestwie Włoskiem i Kardynałowie nie przestają głosić, że popełniono na Państwie Kościelnem zaborów. Przy przyszłych wyborach w Królestwie Włoskiem okaże się, co mogą zrobić Biskupi, i czy duchowieństwo wiejskie jest usposobione takimże duchem antinarodowym, jak Kurja Rzymska. (Ind.Bel.

AMERYKA.—Podług wiadomości z Nowego-Yorku dochodzących do 9-go b. m., w Izbie Reprezentantów postawiony został bil, stanowiący, iż mają być przedsięwzięte środki, dla zapobieżenia przewozowi przestępców z Europy do Ameryki.—P. Peabody, słynny bogacz i filantrop Amerykański, przeznaczył summę dwóch milionów dollarów, na kształcenie młodzieży ze Stanów Południowych, bez względu na ich pochodzenie plemienne. — Z Mexyku donoszą pod d. 2-m b. m., że Jenerałowie Cesarscy Miramon i Mejia, wysłani zostali na czele 7,000 wojska ku San Luis-Potosi. Jenerałowie ci otrzymali od Cesarza Maxymiljana rozkaz stoczenia bitwy, której rezultat zadecyduje, czy Cesarz Maxymiljan ma rozpisać wybory do Ogólnego Zgromadzenia Narodowego, czy też powrócić do Europy.

Depesza z Nowego-Yorku z dnia 18-go b. m., otrzymana przez telegraf zaatlantycki, donosi: w miejsce przyjętego przez Izbę Reprezentantów, bilu, w przedmiocie ogłoszenia w dziesięciu Stanach Południowych, stanu oblężenia. Senat postanowił zaprowadzić tamże rządy militarne, dopóki nie da się wprowadzić w życie miejscowego zarządu, któryby przyznał murzynom prawo powszechnego głosowania. Podług tegoż prawa, rokoszanie mają być pozbawieni możności stanowienia uchwał. co do przyjmowania poprawek do konstytucji. (Schl. Ztg).

— Rozmaitości. — Najbogatszym człowiekiem w Anglji, a może w świecie całym będzie Lord Belgrawe, najstarszy syn Hrabiego Groswenor, a wnuk Margrabiego Westminster, liczący obecnie lat 13

wieku. Najpiękniejsza i najbogatsza dzielnica Londynu, zwana Belgrawia, stanowi własność Margrabiego Westminster; przestrzeń zajęta okazałemi ulicami, wspaniałemi domami i gmachami, przed laty dziewięćdziesiąt jeden była jeszcze pustem polem, które wydzierżawione zostało drobnemi posiadłościami na 99 lat, podług Angielskiego zwyczaju. Za lat ośm, kiedy Lord Belgrawe, dziedzic imienia i majątku Westminster, przyjdzie do pełnoletności, upływa ów termin 99-letni dzierżawy, i właściciel będzie mógł ich wypuścić na nowo w czynsz odpowiednio do teraźniejszej ich wartości. Obecnie posiadłości te czynią dziennie 1,000 funt: szter:, czyli rocznie przeszło 2,190,000 rs.; spodziewać się zaś należy, że po zawarciu nowych kontraktów, przynosić będą 20 razy tyle. Przyszły zatem Markiz Westminsteru, będzie miał rocznego dochodu około rs. 43,800,000.

— „Powiedz mi Panie Anastazy, zkąd się u nas wzięły *trychiny*?“ „Ba, z Indyi.“ „Cóż znowu?“ „Otóż to, jesteś jeometra, a nie wiesz o tem, mój brat, który czyta zagraniczne gazety, powiedział mi, że w Indjach jest miasto *Trychinopol*, więc rzecz prosta, że ztamtąd trychiny rozeszły się po Europie.“

Szarada.

Drugich pierwszych wśród zwierząt szukajcie gdy chcecie,
A zwierzęta są także i *drugie* wraz *trzecie*,
Komu zaś dana *wszystka* to ten ręczyć mogę
Drugie czwarte i w dalszą wybiera się drogę.
(Zeszły Anagram: *Filantropja*.)

Ostatnie Wiadomości.

Dnia 19go b. m. w Ciele Prawodawczem Francuzkiem zapowiedziane zostały dwie interpellacje. Jedna przez P. Lanjuinais, o przyczynach ostatnich dekretów Cesarskich; druga przez P. Picard, o nietykalności tajemnicy listowej. W następny Czwartek P. Thiers miał zażądać upoważnienia do mówienia o sprawach zagranicznych i stosunkach Francji z Prussami, Niemcami i Rzymem. — Rada Stanu, na posiedzeniu Poniedziałkowem, pod prezydencją Cesarza, zgodziła się nareszcie na projekt o reorganizacji armji militarnej. Sądzą jednak, że projekt ten napotka żywy opór w Izbie.

„Monitor“ Paryzki wieczorny z 20go b. m., wzmiankując o Sejmie Północno-Niemieckim, streszcza następnie myśl kierowniczą Rządu Cesarskiego: Francja nie pragnie słabości swych sąsiadów; zasada solidarności zastępuje obecnie wyłączność czasów dawniejszych, a każdy postęp któregokolwiek narodu przynosi pożytek wszystkim. — Tenże dziennik donosi, z Nowego-Yorku pod datą 19go b. m.: Zapewniają, że Cesarz Maxymiljan będzie bronił stolicy przeciw nadciągającemu Juarezowi. Armja Cesarska ma liczyć do 30,000 ludzi. Dotychczas podobno wszędzie Juarez zwyciężał. — Na giełdzie Paryzkiej 21go, rozlepioną była następna depesza P. Castelnau, z Veracruz, z 14go b. m.: Wojska opuściły stolicę 5go Lutego, śród sympatycznych objawów i w największym porządku, bez wystrzału. Cesarz Maxymiljan pozostaje w stolicy, gdzie panuje spokojność. Belgijczycy i pułk 81szy, za któremi pójdzie reszta, siadają na okręty.

Depesza z Londynu donosi, że Xiężna Walji i nowonarodzona córka mają się dobrze. Telegraficzna komunikacja z Valentia jest przywrócona. — W Konstantynopolu spodziewany jest podobno Lord Stratford z missją nadzwyczajną.

Wiedeńska „Presse“ wbrew rozmaitym wieściom zapewnia, że Xiążę Następca Włoski jeszcze w ciągu Lutego przybędzie do Wiednia. — „N. Fr. Presse“ utrzymuje, że bliskiem jest mianowanie Hr. Taaffe Ministrem Spraw Wewnętrznych.

W Kanadzie Południowej odkryto kopalnię złota. (Schl. Ztg).

Wiadomości Telegraficzne.

Bukarest, 22 Lutego.—Aresztowano tu urzędników i osoby prywatne, z powodu podejrzenia o udział w spisku.—Krążą pogłoski, że pojutrze spodziewane jest powstanie.

• **Przyjechali do Warszawy**: Augustowski Alexander, Ob: z Sieradza; Nast Cyprjan, Ob: z Celinowa; Pongowski Nepomucen, Ob. z Rawy.

Wyjechali: Borowski Juljan, Ob: do Zamostja; Jezierski Karol, Hr: do Mińska.

Przyjechali z zagranicy: Brauman Adolf, Ob: z Berlina; Schlesinger Karol, Ob: z Królewca.

Wyjechali za granicę: Plater Stanisław, Hrabia do Prus; Wielopolski Józef, Hrabia do Drezna.

TEATR WIELKI.

Dziś: *Łucja z Lamermooru.* — Jutro: *Gli Ugonotti*, przez artystów Włoskich. Abonament zawieszony.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: *Miód Kasztelański.* — *O chlebie i wodzie.* — Jutro *Deszcz i Pogoda.* — *Chcę sobie pohulać.*

— Jutro w Salach Redutowych szósta **MASKARADA**, w czasie której o północy widowiska w obu Teatrach.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 23 Lutego 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr:			
Pół imperjały rossyjskie rs. 6 k. 10.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 50.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	—	—	74	50
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	79	33	79	—
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	73	67	73	33
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	58	8	57	75
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865.	108	—	107	50
„ „ „ z r. 1866,	106	67	106	33
Bilety Banku Cesarstwa	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	72	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	55	75	55	25
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	87	—	86	50
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. $67\frac{7}{9}$. Od Listów likwidacyjnych k. $92\frac{2}{9}$.

Ceny Targowe Warszawskie.—Dnia 22 Lutego płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 kop. 75 do rs. 7 k. 65; żyta od rs. 4 kop. 80 do rs. 4 k. 90; owsa od rs. 2 kop. 85 do rs. 3 kop. —; gryki od rs. 3 kop. 75 do rs. 3 k. 90; kartofli od rs. 2 k. 17 do rs. 2 k. 25.

Okowity płacono dnia 22 Lutego, za wiadro od rs. 3 k: $77\frac{3}{5}$, do rs 3 k. $83\frac{3}{4}$; za garniec od rs. 1 k. 23 do rs: 1 kop. 25.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.—Redaktor odpowiedzialny *St: Bogusławski.*